

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Żaryna i Antoniego Szymańskiego na 15. posiedzeniu Senatu w dniu 20 kwietnia 2016 r.**

Chciałbym złożyć oświadczenie w związku z wypowiedzią pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie 19 kwietnia br., podczas którego to wystąpienia pani prezydent poświęciła co najmniej jeden akapit domniemanym bądź prawdziwym faktom, które jej zdaniem świadczyły o tym, iż szerzy się w Polsce antysemityzm i na dodatek ani on, ani jego przejawy nie są piętnowane nie tylko przez opinię publiczną, ale i konkretnie – przez polityków, w domyśle: związanych z obecną władzą. Manipulacja w tej wypowiedzi była wielopiętrowa, więc też wypowiem się na kilku piętrach, jeśli chodzi o analizę treści tego wystąpienia pani prezydent.

Otóż pierwsza, i najważniejsza sprawa, jak mi się wydaje, to bez wątpienia fakt, iż obchody wszystkich ważnych rocznic, które są wpisane w historię Polski, a w tym przypadku także w historię narodu żydowskiego, są bardzo wyraźnie obserwowane nie tylko przez Polskę i Polaków, ale także przez świat. Rocznica tego wydarzenia z II wojny światowej jest rocznicą bardzo znaczącą i bardzo wyraźnie rocznicą, którą wszyscy mają w pamięci, a z punktu widzenia polskiej racji stanu, polskich interesów, polskiej polityki historycznej jest to wydarzenie, w którym właśnie Polacy i Żydzi łączą się ze sobą w pamięci. Powstanie w getcie to było wydarzenie, które także w czasie II wojny światowej połączyło Polaków i Żydów. Żydzi, którzy chwycili za broń, byli postrzegani przez wówczas tzw. aryjską stronę jako wielcy bohaterowie, którzy poszli w ślady Polaków, w ślady partyzantów polskich, powstańców polskich. Strona aryjska zobaczyła, że po drugiej stronie murów getta są tacy sami bohaterowie jak ci, którzy tworzą bądź współtworzą Polskie Państwo Podziemne i polską tradycję insurekcyjną. Świadectwem tej wspólnoty i solidarności była pomoc Armii Krajowej dla powstańców getta. I trzeba nie mieć wyobraźni, zarówno politycznej, jak i historycznej, żeby nie zrozumieć, że właśnie co roku rocznica powstania w getcie to wielkie wydarzenie, w które wpisuje się pozytywna pamięć historyczna Polaków i Żydów. W naszych relacjach polsko-żydowskich nie ma aż tak wielu wydarzeń, które nas łączą. Trzeba nie mieć wyobraźni, żeby nie wykorzystywać właśnie tego najważniejszego i jednego z nielicznych, które nas, i Polaków, i Żydów, w XX wieku ewidentnie łączą. I to jest to pierwsze piętro, kwestia, można powiedzieć, nieumiejętności, jakiejś pomyłki, która wdarła się w umysłowość pani prezydent.

Ale jest niestety również druga odsłona i drugie piętro. Niewątpliwie są na świecie siły zainteresowane tym, by postrzegać nas w sposób niesprawiedliwy, kłamliwy jako naród antysemitów, jako naród, który jest rzekomo współodpowiedzialny za Holocaust, a nie jako naród, który Żydom pomagał na tyle, na ile sam mógł, będąc pod opresyjnym okupacyjnym systemem niemieckim. I znowu trzeba nie mieć wyobraźni albo gorzej: trzeba być cynikiem, żeby właśnie w tym dniu, 19 kwietnia wpisywać się swoim przemówieniem w oczekiwania środowisk, które czekają na tego typu słowa płynące być może niestety także z Polski, a właśnie w tym przypadku nie być może, tylko płynące z Polski. A więc trzeba nie mieć wyobraźni albo być cynicznym politykiem, żeby odpowiadać na zapotrzebowania antypolskich środowisk w świecie, właśnie w tym dniu przemawiając tak, jakby się chciało szczególnie podkreślić, że jesteśmy rzekomo narodem antysemitycznym.

I trzecia odsłona, najmniej ważna, ale w tym kontekście też ważna, mianowicie te przykłady, które zostały podane przez panią Hannę Gronkiewicz-Waltz. Nawet jeżeli byśmy uznali, że te wydarzenia miały znamiona antysemityczne, a jest kwestią osobnej dyskusji, czy miały, czy nie miały, to i tak stanowiły totalny margines polskiej przestrzeni publicznej. Wydobywać margines, a nie zauważać rzeczy wielkich, to jest jakaś specyficzna zdolność bądź ewentualnie jakaś słabość intelektualna polegająca na tym, że się nie jest w stanie odróżnić tego, co jest ważne, od tego, co jest nieważne, marginalne. Chyba że chce się udowodnić, że to, co jest rzeczywistością w wypowiedzi polityka, staje się zjawiskiem ważnym, pryncypialnym, najważniejszym, bo polityk o tym powiedział. Otóż nie, margines ma pozostać marginesem, bo naród polski nie jest antysemityczny i problemów dotyczących w ogóle rasistowskich wypowiedzi nie mają elity polskie z Polakami,

tylko dużo poważniejsze problemy mają elity francuskie z Francuzami, elity niemieckie z Niemcami, elity szwedzkie ze Szwedami i tak można by ciągnąć, ale akurat w Polsce jest to totalny margines. Trzeba nie mieć zrozumienia rzeczywistości, żeby tylko dlatego, że jest się politykiem, wydobywać margines i udawać, że on jest wielkim zjawiskiem społecznym.

Moje wystąpienie, wsparte przez pana senatora Antoniego Szymańskiego, jest naszym wspólnym oświadczeniem.

Jan Żaryn  
Antoni Szymański